

Pogrzebali basy

Data publikacji: 19.02.2015 19:00

Basy pogrzebano nad Olzą już po raz XXIII. Jak nakazuje tradycja imprezę zorganizowała w ostatnią noc karnawału, czyli we wtorek 17 lutego przed środą popielcową, Alina Bańczyk prowadząca restaurację w Domu Kultury "STRZELNICA" w Czeskim Cieszynie wspólnie z Kazem Nędzą Urbasiem prowadzącym zespół "Torka".

Tradycja „grzebania” basów sięga XIX wieku. Bas, jako najgłośniejszy instrument góralskiej kapali, symbolicznie milknie na czas Wielkiego Postu.

- **Jak zamilkł bas, to cała kapela już nie grała. Zaginie muzyczka, zaginie rozpusta, nie będzie śpiewania aż do śmiernika** – wyjaśnia Kazo Urbaś dodając, że po zdjęciu strun z instrumentu basowego, co miało miejsce punktualnie o dwunastej, serwowano żurek postny. Biesiadowano jeszcze nierzadko, ale już bez muzyki i bez tańców.

Podczas zorganizowanej w „Strzelnicy” imprezy bas złożono i wyniesiono na specjalnie przygotowanych ku temu marach. Przy świetle płonących pochodni za przykrytym czarnym całunem basem uformował się kondukt żałobny. Wcześniej jednak, zanim bas na marach został wyniesiony z lokalu, przy kilku kapelach regionalnych hucznie bawiono się w rytm góralskiej muzyki. - **Jest to oprócz świetnej zabawy okazja do spotkania się ze sobą muzyków z całych Karpat. Tu nie ma scenariusza. Tu muzycy po prostu grają ze sobą. Dla muzyków granie to radość. Muzycy przyjeżdżają z ochotą, nie padają pytanie za ile i do której mają grać** – cieszy się Kazo Urbaś.

Na „Pogrzebie basów”, odkąd jest organizowany w „Strzelnicy”, spotykają się również miłośnicy regionalnej tradycji z obu rozdzielonych graniczną Olzą części Śląska Cieszyńskiego. Na początku, przez wiele lat impreza organizowana była w prowadzonej przez Alinę Bańczyk restauracji „Targowa” na Starym Targu w Cieszynie. Po stracie lokalu organizacja „Pogrzebu” zawisła na włosku, jednak udało się imprezę zorganizować w Brackim Browarze Zamkowym. A ponieważ od jakiegoś czasu Alina Bańczyk prowadzi restaurację w KASS „Strzelnica” w Czeskim Cieszynie, naturalną kolejną rzeczą było przeniesienie imprezy właśnie do tego lokalu. Zmiana jest istotna, gdyż duża przestrzeń, jaką organizatorzy nigdy wcześniej nie dysponowali, pozwala na rozwój imprezy. Już więc możemy zaplanować, że za rok ostatni wieczór karnawału spędzimy właśnie na tej imprezie. Kto nie był – warto ją zobaczyć, bo można nie tylko dobrze się bawić, ale także poznać ciekawą tradycję. A ci, którzy już raz byli na ogół chętnie wracają w kolejnych latach.

(indi)

